

Kiedy małżeństwo ma szansę na trwałość , wierność, szczęśliwość. .. ? Powiem krótko, wtedy kiedy obydwójce są równie mocno zaangażowani uczuciowo, i kiedy obydwójce potrafią i chcą pielęgnować te uczucia pomimo różnych przeszkód jakie napotykają na swojej wspólnej drodze życiowej lub kiedy kobieta kocha bardziej.

Związek, kiedy mężczyzna jest bardziej zaangażowany uczuciowo niż kobieta ma małe szanse na przetrwanie. Kobiety , z natury rzeczy, w większości, nie tolerują „mięczaków, mężczyzn niezdecydowanych, niezaradnych życiowo. Wynika to z pragnienia poczucia bezpieczeństwa, z chronienia swojego potomstwa. Kobieta zawsze wykorzysta sytuację, widząc, że partner jest uległy, kochający tzw. popularnie „pantoflarz”i będzie tego „pantoflarza” wykorzystywać do granic możliwości, odbierając mu poczucie własnej godności, z czego tenże zakochany, zaślepiony nie będzie sobie zdawał sprawy aż momentu kiedy miłość zacznie wygasać i ... wreszcie przejrzy na oczy. Od wieków, kiedy mężczyzna zawsze w małżeństwie pełnił rolę pierwszoplanową , tak naprawdę to nic się nie zmieniło. I chociażby wszystkie feministki świata chórem krzychały ,że to nieprawda, że nie potrzebują mężów, że są samodzielne, wspaniale zarabiają , że same wychowują dzieci, że dzisiaj są inne czasy itd., itp. to fakty są zupełnie inne. My kobiety lubimy , kochamy mężczyzn, którzy do czasu do czasu dają nam delikatnie do zrozumienia „kto tu rządzi”, którzy swoim autorytetem potrafią zdyscyplinować i wychowywać nasze dzieci, którzy nas kochają ale nie są zbyt ulegli, którzy nas wspierają w chorobie, w kłopotach dnia codziennego, którzy po prostu są prawdziwymi mężczyznami. I oby takich właśnie mężczyzn było jak najwięcej.